

#NA TROPIE

5(1/2024)

Magazyn poświęcony przyrodzie

Projektowany

**Park
Narodowy**

**Doliny
Dolnej
Odry**



Fundacja
Dziedzictwo
Przyrodnicze



Odwiedź stronę parku:
www.pnddo.pl

Wydawca:

Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze

ul. Królewska 65A/1, 30-081 Kraków

e-mail: biuro@przyrodnicze.org

www.przyrodnicze.org

Redaktor prowadzący:

Paweł Średziński

Redakcja:

Paweł Średziński, Małgorzata Pociask

Opracowanie graficzne, skład:

Agencja Wydawnicza Ekopress

Fotografie okładka:

przód: rybitwy czarne, *fot. Piotr Piznal*

tył: żurawie, *fot. Piotr Piznal*

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów. Kopiowanie i rozpowszechnianie publikowanych materiałów wymaga zgody Wydawcy.

Czasopismo bezpłatne nr 5(1/2024)

© Copyright by:
Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze



Od redakcji

NAD WIELKĄ RZEKĄ



Żurawie, fot. Piotr Piznal

To będzie pierwszy park narodowy, który powstanie po trwającym ponad dwie dekady impasie. Park Narodowy Doliny Dolnej Odry. Położony tuż obok Szczecina, nie budzi konfliktów, samorządy nie sprzeciwiają się jego powstaniu, a na jego terenie nie ma lasów w zarządzie Lasów Państwowych, co w ostatnich latach najczęściej komplikowało procedurę tworzenia obszaru chronionego. A właściwie blokowało powstanie nowych parków narodowych.

Jest też polityczna wola, a osoby odpowiedzialne za kierowaniem resortem środowiska mają rozwiązane ręce. Park narodowy w tym miejscu uzupełni lukę na „parkowej” mapie Polski. Odra, podobnie jak Wisła, zasługują na swój park. Byłby to kolejny sukces nad Odrą – w ubiegłym roku udało się doprowadzić do powstania rezerwatu na położonych bardziej na południe od Międzyodrza (w górę rzeki) Kostrzyńskim Rozlewisku. Otrzymał on nazwę Gęsiego Bastionu.

Być może do tego, że pomysł powołania parku narodowego wrócił do debaty publicznej, przyczyniła się katastrofa ekologiczna na Odrze. Oczy dużej części Polski na chwilę zwróciły się w stronę tej rzeki. To wszystko dało impuls do wznowienia starań o ochronę wszystkich polskich rzek. Od lat były regulowane, obwałowywane, traktowane jako kanał. Tymczasem jak dowodzą przyrodnicy czy hydrobiolodzy, ujarzmianie rzek powinno się skończyć, a my w naszym myśleniu o ich przyszłości, powinniśmy oddawać im przestrzeń.

O planowanym parku pisze i opowiada dr Dominik Marchowski z Muzeum i Instytutu Zoologii PAN, ornitolog współtwórca społecznej inicjatywy na rzecz utworzenia tego obszaru chronionego. Osobiście kibicuję jego powstaniu. Być może będzie tą kroplą, która pozwoli powołać jeszcze kilka parków narodowych w naszym kraju.

Paweł Średziński



DR DOMINIK MARCHOWSKI, ŁUKASZ ŁAWICKI

Historia starań o utworzenie **Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry** i stan ochrony na dziś



Międzyodrze, proponowany Park Narodowy Doliny Dolnej Odry, fot. Piotr Piznal

Od ambitnych planów do częściowego sukcesu – historia dążeń do utworzenia Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry na Międzyodrzu odzwierciedla bogatą i złożoną podróż inicjatyw ekologicznych w Polsce. Przez lata, mimo wyraźnego zainteresowania naukowego i międzynarodowego wsparcia, projekt napotykał na różnorodne wyzwania, od lokalnych sprzeciwów po zmiany administracyjne. Dzisiaj, w obliczu rosnącej świadomości ekologicznej i niedawnych katastrof środowiskowych, ponownie pojawia się nadzieja na realizację tego ambitnego planu.

Czasy pionierskie

Pionierem w badaniu i popularyzacji unikalnej przyrody rejonu Szczecina był Paul Robien (1882-1945). To dzięki jego działaniom powstał w 1926 roku pierwszy rezerwat w Dolinie Dolnej Odry na wyspie Mönne (obecnie Sadlińskie Łąki), w północnej części Międzyodrza. Rok później objęto ochroną stepowo-leśne obszary w okolicach Bielinka. Samo Międzyodrze, czyli „serce” Doliny Dolnej Odry, zostało dostrzeżone przez ornitologów już sto lat temu. Robien w swoich publikacjach opisywał, że stanowi ono siedlisko licznej populacji wodniczki oraz że gniazdują tu uszatki błotne – rzadkie gatunki, które w wyniku zmian siedliskowych obecnie na Międzyodrzu już nie występują.

Okres powojenny

Po II wojnie światowej pierwszym obszarem chronionym, który

powstał na Międzyodrzu, był rezerwat ornitologiczny „Kurowskie Błota”, powołany w 1965 roku. W tamtym czasie gniazdowały na nim rzadkie wówczas kormorany, bieliki i kanie rude oraz czaple siwe. Kolejnym obszarem chronionym, tym razem florystycznym, został rezerwat „Kanał Kwiatowy”, obejmujący niewielki fragment jednego z kanałów Międzyodrza. Na skraju doliny, ale już poza Międzyodrzem, znajdują się kolejne dwa rezerwaty: „Wzgórze Widokowe nad Międzyodrzem”, utworzony w 1973 roku oraz niedawno powstały (1 lutego 2023 r.) rezerwat florystyczny „Kamieniec Wąwozy im. Prof. Janiny Jasnowskiej”.

Lata 90. XX wieku

Idea utworzenia parku narodowego sięga początków lat 90. XX wieku, kiedy to profesorowie Mieczysław Jasnowski oraz Michael Succow podjęli inicjatywę

powołania dwóch parków narodowych po obu stronach doliny – w Niemczech i w Polsce. Badania naukowe wykazywały wyjątkowe walory przyrodnicze tego transgranicznego obszaru. W promocję zaangażowane były nie tylko jednostki naukowe, ale również międzynarodowe organizacje, w tym Światowy Fundusz na rzecz Przyrody (WWF). Ówczesny prezes, książę Filip Mountbatten (mąż królowej Elżbiety II), przyjechał do doliny Odry 28 czerwca 1992 roku, aby wspierać powstanie międzynarodowego obszaru chronionego.

Plan był ambitny: dwa duże obszary o najwyższej randze ochrony po obu stronach granicy. Rzeczywistość jednak zweryfikowała ten przełomowy scenariusz. Park narodowy powstał tylko po stronie niemieckiej. Na swoim ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwaliła zarzą-



dzenie określające miejsce oraz nazwę planowanego Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. Rząd NRD skierował propozycję utworzenia międzynarodowego obszaru chronionego na ręce ówczesnego polskiego Ministra Spraw Zagranicznych, prof. Krzysztofa Skubiszewskiego i Ministra Ochrony Środowiska, dr. Bronisława Kamińskiego. Polska potwierdziła zamiar włączenia się do projektu utworzenia międzynarodowego obszaru chronionego o randze parku narodowego. Prace nad studium powierzono zespołom kierowanym przez prof. Mieczysława Jasnowskiego po stronie polskiej oraz prof. Michaela Succowa po stronie niemieckiej. W pracach nad stworzeniem dokumentacji niezbędnej do powołania parku narodowego brała również czynny udział prof. Janina Jasnowska.

Małżeństwo Jasnowskich

Małżeństwo Jasnowskich odegrało istotną rolę w promocji idei powstania parku narodowego Doliny Dolnej Odry. Obydwoje byli wybitnymi botanikami, związanymi przez lata z Akademią Rolniczą w Szczecinie. Oprócz bieżącej działalności naukowej, wyróżniali się także popularyzacją ochrony przyrody i aktywnym udziałem w tworzeniu obszarów chronionych na Pomorzu Zachodnim. Mieczysław Jasnowski (20.02.1920–23.06.1993) zmarł krótko po formalnym utworzeniu Parku Krajobrazowego Doliny Dolnej Odry, natomiast Janina Jasnowska (18.12.1925–22.11.2021) odeszła w 2021 roku.

Profesor Jasnowska w 1992 roku w czasopiśmie „Chrońmy Przyrodę Ojczystą” wyrażała optymizm co do przyszłości potencjalnego parku narodowego. Podkreślała, że

zarówno pozytywne nastawienie i wsparcie ze strony wysokich urzędników państwowych, jak i rosnące zainteresowanie społeczności, dawały nadzieję na szybkie ustalenie choćby tymczasowych przepisów prawnych dotyczących tego parku. Ten entuzjazm można zauważyć również dziś. Tymczasowa forma ochrony, jaką jest park krajobrazowy, pozostała przez trzydzieści lat.

Obecna atmosfera sprzyja powiększaniu sieci obszarów chronionych w Polsce. Ludzie mają coraz większą świadomość ekologiczną i oczekują lepszego i poważniejszego podejścia do ochrony przyrody, z czym muszą liczyć się politycy. Od wielu lat nie powstał w kraju żaden nowy park narodowy, obecna powierzchnia obszarów chronionych objętych tą formą ochrony wynosi w Polsce tylko 1%. Jest to sporo poniżej średniej europejskiej, która wynosi 2,6%.

Wracając do realiów początku lat 90. XX wieku, zgodnie z planem pierwsze działania po stronie Polski miały obejmować utworzenie

dużego rezerwatu przyrody (o powierzchni ponad 5600 hektarów) w rejonie Międzyodrza, który miał stać się kluczową częścią przyszłego parku narodowego. Planowany rezerwat „Międzyodrże” miał posiadać swoją administrację, która zajmowałaby się organizowaniem parku narodowego, prowadzeniem badań naukowych, tworzeniem programów edukacyjnych o ekologii oraz planowaniem szlaków turystycznych. Twórcy tego projektu wskazywali na potencjalne wyzwania i możliwości związane z tworzeniem parku. Zauważono opór ze strony mieszkańców okolicznych gmin i wątpliwości lokalnych władz, które z jednej strony widziały korzyści z powstania parku, a z drugiej obawiały się ograniczeń związanych z wprowadzeniem najwyższej formy ochrony przyrody. Pojawiały się obawy dotyczące wpływu ochrony przyrody na lokalną gospodarkę. Protestowali również wędkarze, rybacy i myśliwi, zaniepokojeni ograniczeniami w ich dotychczasowej działalności w rejonie Międzyodrza.



Żurawie na międzyodrzańskim noclegowisku, fot. Piotr Piznal



Krajobraz Międzyodrza, przyszłego Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry, fot. Piotr Piznal

Naukowcy opracowujący koncepcję międzynarodowego parku narodowego podkreślali, że jego stworzenie przyniesie korzyści, w tym wzrost gospodarczy dla gmin przygranicznych, głównie przez rozwój turystyki. Planowano utworzenie tras wodnych dla łodzi i kajaków oraz szlaków pieszych przez torfowiska, wyposażonych w wieże obserwacyjne i punkty widokowe. Już trzy dekady temu profesor Jasnowska zaznaczała, że każda zwłoka w tworzeniu wspólnego parku narodowego oddala jego realizację, ale jeśli uda się go stworzyć, będzie to przełomowe działanie w zakresie prawodawstwa dotyczącego parków narodowych w Europie.

W kolejnych latach okazało się, że ambitne zamierzenia stworzenia międzynarodowego obszaru

ochronnego o najwyższym statusie osiągnęły jedynie częściowy sukces. Mimo planów, na Międzyodrzu nie powołano ani parku narodowego, ani rezerwatu przyrody. Park narodowy został założony tylko po stronie niemieckiej – 29 czerwca 1995 roku rząd Landu Brandenburgii ustanowił „Nationalpark Unteres Odertal”. Z kolei po stronie polskiej, 1 kwietnia 1993 roku, Wojewoda Szczeciński utworzył „Park Krajobrazowy Doliny Dolnej Odry”. Dodatkowo powstała strefa ochronna tego parku krajobrazowego, obejmująca 18 400 hektarów. Jednakże, w wyniku sprzeciwu lokalnych samorządów, w 1996 roku Wojewoda zdecydował o ograniczeniu strefy ochronnej do koryt rzek Odry Wschodniej i Zachodniej. Niższy poziom ochrony przyrody po stronie polskiej wpłynął na

mniej skuteczną ochronę tego regionu. Ten cenny obszar został nieco zapomniany, pamiętała o nim i zdawała sobie sprawę z jego walorów tylko grupka naukowców i zapaleńców.

Lata 2000.

Po katastrofie ekologicznej na Odrze latem 2002 roku, kiedy to toksyny wyprodukowane przez złote algi zabiły miliony organizmów wodnych, w rejonie Międzyodrza pojawił się obraz kontrastujący z nieskażonymi i dzikimi krajobrazami mokradeł. Martwe ryby, małże i ślimaki spływały z górnych odcinków do dolnej Odry, a ich rozkładające się ciała gniły na brzegach rzeki. To człowiek swoimi nieodpowiedzialnymi działaniami doprowadził do tego



Stado gęsi tundrowych i białoczelnych. Międzyodrze jest stałym noclegowiskiem tych gatunków w okresie migracji oraz podczas zimowania, fot. Piotr Chara

kataklizmu. W efekcie, powszechne niezadowolenie społeczne wywołane niedociągnięciami administracyjnymi, które były przyczyną zanieczyszczenia rzeki i kryzysu ekologicznego, zaowocowało powstaniem inicjatywy mającej na celu przypomnienie dawnych, nierozwiązanych kwestii oraz ponowne umieszczenie na agendzie idei utworzenia Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. Energetyczne działania niewielkiej grupy ludzi z różnych środowisk doprowadziły do tego, że Międzyodrze jest teraz postrzegane jako potencjalna lokalizacja pierwszego od 2001 roku nowego parku narodowego w Polsce.

Inicjatywa „Stwórzmy Park Narodowy Doliny Dolnej Odry”

W ciągu niespełna roku od powstania nieformalnej inicjatywy „Stwórzmy Park Narodowy Doliny Dolnej Odry” pojawiło się w mediach ponad 60 doniesień o tej idei. Powstała strona internetowa (pnddo.pl), profile na serwisach społecznościowych, odbyły

się liczne spotkania – zarówno na szczeblu lokalnym, jak i ogólnopolskim. Członkowie inicjatywy, w tym naukowcy, eksperci, fotografowie, muzycy i graficy, starają się przekazać prostą informację: Międzyodrze to najłatwiejszy do powołania park narodowy w Polsce. Wynika to z faktu, że na tym obszarze nie prowadzi się żadnej gospodarki, w tym leśnej, jest to formalnie nieużytek – zatem nie odprowadzane są z tego terenu podatki dla gmin. Nie istnieje tu również konflikt związany z własnością prywatną, gdyż cały obszar należy do Skarbu Państwa.

W kontekście Europejskiego Zielonego Ładu i Strategii na rzecz Bioróżnorodności do 2030 roku, której głównym celem jest ochrona środowiska, a zwłaszcza bioróżno-

rodności, Polska stoi przed wyzwaniem zwiększenia obszarów chronionych. Strategia zakłada ochronę prawną co najmniej 30% obszarów lądowych i morskich UE, w tym ścisłą ochronę 10% z nich, obejmującą wszystkie pozostałe lasy pierwotne i starodrzewy w Unii, oraz inne cenne przyrodniczo obszary, takie jak naturalne ujścia rzek (w tym Międzyodrze). Rządzący w Polsce, dążąc do realizacji zobowiązań politycznych związanych ze Strategią na rzecz Bioróżnorodności, muszą podjąć wyzwanie poszerzenia sieci obszarów chronionych w kraju, wiąże się z powołaniem nowych i poszerzeniem istniejących parków narodowych.

Przy obecnej świadomości publicznej o Międzyodrzu jako najłatwiejszym do powołania w Polsce parku narodowym, wierzymy, że będzie on pierwszym nowym obszarem chronionym o takiej randze po 22 latach i że od niego rozpocznie się proces odnowienia systemu ochrony przyrody w Polsce.





DR DOMINIK MARCHOWSKI

Przyroda Doliny Dolnej Odry

Odkryj z nami fascynujący świat dzikiej przyrody i malowniczych krajobrazów, które tworzą kulisy dla planowanego parku narodowego w Dolinie Dolnej Odry. Ten wyjątkowy region Polski, rozciągający się od ujścia Warty aż do estuarium Odry, obfituje w niezwykle zjawiska przyrodnicze i stanowi kluczowe miejsce dla różnorodności biologicznej. Przyjrzymy się bliżej jego unikalnym cechom i dowiemy, dlaczego jego najcenniejsza część zasługuje na status parku narodowego.



Gęsi arktyczne (głównie gęś tundrowa, białoczelna i bernikla białolica) nocujące na Kostrzyńskim Rozlewisku, nowo powołanym rezerwacie „Gęsi Bastion pod Starą Rudnicą”, fot. Piotr Chara

Dolina Dolnej Odry rozciąga się od ujścia Warty (południowa granica), kończąc się w estuarium Odry – na jeziorze Dąbie (na północy). Począwszy od Parku Narodowego Ujście Warty, idąc w kierunku północnym, nad Odrą znajduje się kilka interesujących i cennych przyrodniczo obszarów. Pierwszym z nich jest nieobwałowany teren podmokłych łąk, pastwisk i starorzeczy,

ciągnący się od Kaleńska do Starego Błeszyna. Następnie, na odcinku od Gozdowic do Starego Kostrzynka, znajduje się Kostrzyńskie Rozlewisko, które pod koniec 2023 roku uznano za rezerwat przyrody o nazwie „Gęsi Bastion pod Starą Rudnicą”. Przyrodnicy starali się o stworzenie tu rezerwatu od 30 lat. Jest

to miejsce wyjątkowo cenne: można tu obserwować ptaki wodno-błotne przez cały rok, ale szczególnie interesujący jest okres migracji jesiennych, kiedy gromadzą się tu w dużych liczebnościach takie gatunki jak żurawie, gęsi tundrowe, gęsi białoczelne, bernikle białolica, różne gatunki kaczek, czaple białe i wiele innych.

Za Gęsim Bastionem, kierując się na północ, rozpoczyna się rozległy obszar bagien, torfowisk, podmokłych łąk i pastwisk po stronie niemieckiej – Park Narodowy Unteres Odertal, który ciągnie się po zachodniej stronie Odry aż do okolic niemieckiej miejscowości Mescherin, na wysokości Gryfina. Od Widuchowej, po polskiej stronie, zaczyna się Międzyodrze – serce Doliny Dolnej Odry, rozciągające się skomplikowanym systemem kanałów, starorzeczy i wysp aż do Szczecina, przechodząc w jezioro Dąbie i dalej w estuarium Odry składające się z Zalewów Szczecińskiego, Kamieńskiego, cieśnin, Dziwny, Piany oraz wstecznej delty Świny. Ten dolny



Czapka, jeden z zagrożonych wyginięciem gatunków – występujący jeszcze powszechnie w Dolinie Dolnej Odry.
Fot. Dominik Marchowski

i ujściowy odcinek Odry jest wyjątkowy na skalę europejską. Patrząc z tej perspektywy, łączne walory ujścia Warty, rozlewisk dolnej Odry, Międzyodrza i estuarium Odry są spektakularne. Potwierdza to niedawno wydana Czerwona Lista Ptaków Polski, w której obszar ten wyróżnia się na tle całej Polski pod względem obecności dużej liczby gatunków zagrożonych i narażonych na wyginięcie.

W tym miejscu warto wspomnieć o różnicach pomiędzy dwoma największymi rzekami w kraju. Wisła w swoim środkowym biegu jest bardziej dzika z nieobwałowanymi odcinkami, gdzie można zobaczyć naturalną, dużą niziną rzekę Europy. Natomiast dolny odcinek Wisły został znacząco zmieniony – dawna delta pomiędzy ramionami Wisły i Nogatu zmieniona została w obszary uprawne Żuław Wiślanych, a główne ujście – przekop Wisły – przypomina szeroki kanał. Ujście Wisły, mimo że zmienione i uregulowane, posiada potencjał przyrodniczy, na przykład w postaci piaszczystych wysp i obszarów przybrzeżnych chronionych w ramach rezerwatu Mewia Łacha. W przypadku Odry sytuacja jest odwrotna: w środkowym biegu jest uregulowana, ale na odcinku dolnym i ujściowym prezentuje się przyrodniczo znacznie lepiej niż Wisła. Mimo że nie jest to obszar

naturalny, zmiany wprowadzone przez człowieka nie są tak determinujące, jak w przypadku Wisły.

Międzyodrze, będące przykładem odwracania się zmian wprowadzonych przez człowieka, jest rozległym torfowiskiem, które pierwotnie poddano projektowi utworzenia tu obszarów rolniczych. Przed II wojną światową prowadzono tutaj gospodarkę łąkową i pastwiskową na potrzeby której teren zmeliorowano i wybudowano szereg urządzeń hydrotechnicznych. Jednak od około 80 lat teren ten stopniowo powraca do swojej naturalnej formy. To niesamowity walor tego obszaru, gdzie płynąc kajakiem można odbyć podróż w czasie

i zobaczyć, jak ten obszar mógł wyglądać kilka tysięcy lat temu. Szumary, gęste zarośla wierzbowe i fragmenty starych łągów z potężnymi topolami, często powalonymi przez bobry, tworzą klimat dzikości tego obszaru. Ciekawym widokiem są również stare, zabytkowe, porośnięte bluszczem i dzikim chmielem śluzy i przepompownie, w których dom znalazły sobie płomykówki, nietoperze i zimorodki.

Międzyodrze charakteryzuje się mozaiką siedlisk podmokłych, nieużytkowanych rolniczo, z różnymi stopniami sukcesji wtórnej, od pojedynczych krzewów i drzew po rozległe obszary podmokłych lasów łągowych.



Nadodrzańskie dzikie lasy łągowe, fot. Piotr Piznal

Dzikie oblicze Międzyodrza, jeden z kanałów w środkowej części obszaru, fot. Dominik Marchowski





Fragment starego mechanizmu do obsługiwanego śluzy na Międzyodrzu.
 Fot. Piotr Rosiński



Rokitniczka, najliczniejszy gatunek ptaka na Międzyodrzu.
 Fot. Dominik Marchowski



Rybitwa czarna karmiąca pisklę na Międzyodrzu, fot. Piotr Piznal

Charakterystycznymi gatunkami ptaków są tu, między innymi, brzęczka i rokitniczka, jest to również najważniejsze miejsce gniazdowania rybitwy czarnej w całej Dolinie Odry i jedno z najważniejszych w Polsce.

Międzyodrze to obszar pod wieloma względami wyjątkowy. Oprócz wspomnianej już rybitwy czarnej, rokitniczki i brzęczki licznie gniazdują tu inne, typowe dla tego

terenu, a rzadsze gdzie indziej gatunki, są to: zimorodek, podróżniczek, kropiatka czy krakwa. Obszar ten jest pierzowiskiem, noclegowiskiem i zimowiskiem kaczek, gęsi i żurawi. W przypadku żurawi, jest to jedno z trzech najważniejszych jesiennych noclegowisk tego gatunku w Polsce.

Jednak wyjątkowość tego terenu to coś więcej niż tylko różnorodność gatunkowa i niezwykle liczeb-



Zimorodek, jeden z charakterystycznych dla Międzyodrza gatunków ptaków.
Fot. Piotr Piznal

ności ptaków. Najbardziej unikatowe jest to, że na całym Międzyodrzu możemy obserwować procesy samoistnej renaturyzacji, czyli sukcesji wtórnej na niespotykaną nigdzie indziej w Europie środkowej skalę. Obszar na początku XX wieku przystosowano do uprawy łąk i pastwisk, obecnie jednak ponad 6 tysięcy hektarów pozbawionych jest działalności rolniczej i leśnej, nie ma tu również żadnych osad ludzkich, nawet pojedynczych gospodarstw. Po II wojnie światowej urządzenia

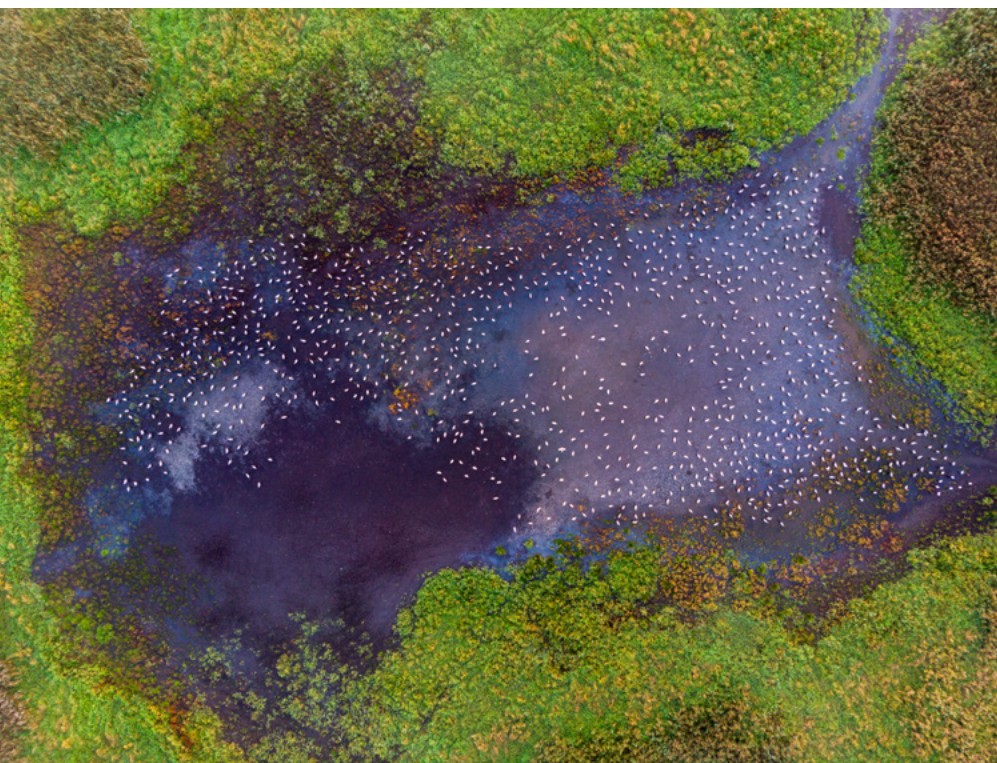


Jedna z zabytkowych, nie działających międzyodrzańskich śluz, fot. Piotr Piznal

odwadniająca i systemy rowów oraz kanałów melioracyjnych z czasem przestały być konserwowane. Dzięki temu obszar zaczął się coraz bardziej zabagniać, a co za tym idzie przestrzeń dostępna do wypasu czy koszenia traw na siano zaczęła się kurczyć. W końcu i to ekstensywne

użytkowanie zanikło. Potężny obszar będący częścią skomplikowanego systemu ujścia Odry, został najpierw ogromnym kosztem pracy wielu ludzi „ujarzmiony” i przystosowany do użytkowania rolniczego, po czym został „porzucony” i pozostawiony do naturalnego procesu sukcesji.

Międzyodrze jest również bardzo interesujące z krajobrazowego i historycznego punktu widzenia, gdyż wszędzie tu można natknąć się na zabytkowe elementy architektury hydrotechnicznej. Można tu zobaczyć budynki nieużywanych od dziesięcioleci przepompowni z czerwonej cegły, częściowo zawalone, częściowo porośnięte pnączami roślinności. Potężne, stare śluzy z dobrej jakości cegły klinkierowej, wyglądające jakby zbudowano je niedawno – tylko zardzewiałe, zepsute wrota oraz zębatki i inne elementy systemu sterowania zdradzają, że ostatni raz były używane około 60 lat temu. Po drewnianych mostkach przez kanały łączących fragmenty dawnych łąk pozostały tylko murszejące paliki wbite w dno, często z kępą traw lub małym



Jedno z noclegowisk żurawi na Międzyodrzu, fot. Piotr Piznal

drzewkiem wyrastającym na ich szczytach. Szczęśliwie nie wprowadzono w życie projektu z lat 70. ubiegłego wieku, mającego przekształcić całe Międzyodrze w pola uprawne.



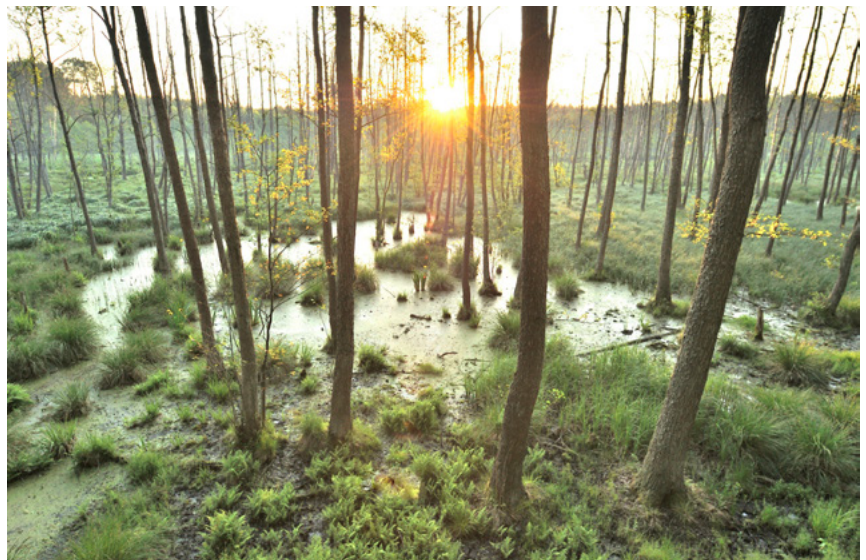
Zabytkowa Śluza Berlińska na Odrze Zachodniej z częścią systemu do ręcznego sterowania, fot. Łukasz Ławicki

Obszar Doliny Dolnej Odry po obu stronach granicy to jeden ekosystem. Po stronie niemieckiej duża część parku narodowego to użytkowane rolniczo podmokłe łąki i pastwiska, sprzyjające ptakom siewkowym, natomiast po stronie polskiej przyroda została całkowicie pozostawiona samej sobie. Mamy zatem tu duże obszary trzcinowisk, zakrzewień wierzbowych i podmokłych lasów, sprzyjających takim gatunkom jak bąk, bączek, błotniak stawowy, zielonka, podróżniczek czy strumieniówka. Taka mozaika siedlisk sprzyja wyjątkowej różno-

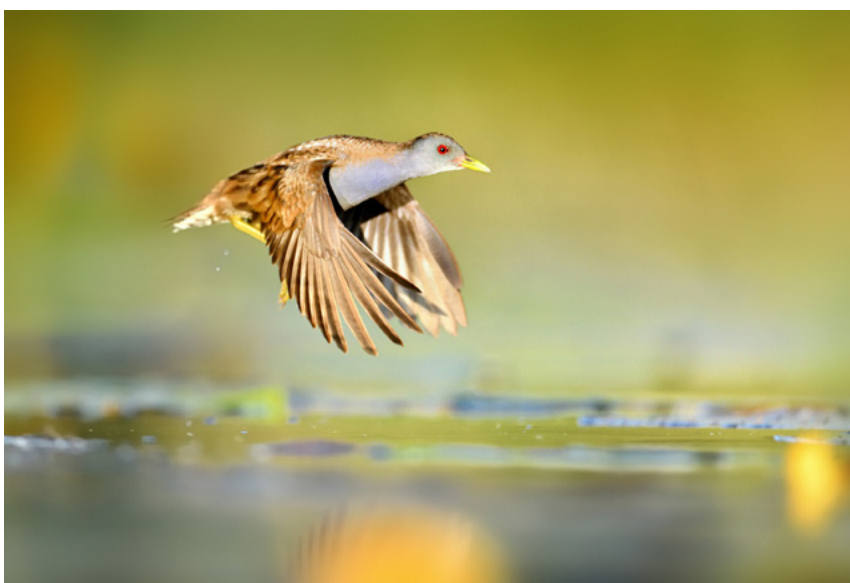
rodności biologicznej, z ekosystemami półnaturalnymi, kształtowanymi przez człowieka, jak łąki czy pastwiska, ale jednocześnie z obszarami zbliżonymi do naturalnych – takich, jakie funkcjonowały tu od końca ostatniej epoki lodowcowej.

Wielu specjalistów uważa, że ten nie do końca zaplanowany na wielką skalę eksperyment, jest jednym z najważniejszych walorów tego obszaru. Niezwykłe laboratorium przyrody stwarza niesamowite możliwości do obserwacji i badań nad naturalnymi procesami. Z jednej strony można tu obserwować, jak zachowa się przyroda, gdy zostanie pozostawiona sama sobie i jaki to ma wpływ na skład gatunkowy roślin i zwierząt. Z drugiej strony, można to porównać z ob-

szarami, na których prowadzona jest ekstensywna gospodarka rolna w Parku Narodowym Unteres Odertal. Szczególnie ciekawe na Międzyodrzu są ekosystemy leśne i półleśne, ze względu na swoją niedostępność dla człowieka. Od dziesięcioleci, a w niektórych miejscach być może nawet od setek lat, nie prowadzona była żadna gospodarka leśna. Można zatem zobaczyć jak wygląda naturalny las, nietknięty ręką leśnika. Okazuje się, że ma się całkiem dobrze i zwiększa swój areal, szczególnie w północnej części obszaru. W siedliskach leśnych Międzyodrza są drzewa w każdym stadium rozkładu. Rzadko spotykana sceneria, w której wszędzie są obecne drzewa suche, usychające i leżące, na których rosną niezliczo-



Podmokły las łęgowy typowy dla północnej części Międzyodrza, np. rezerwatu Kurowskie Błota, fot. Piotr Chara



Zielonka, jeden z charakterystycznych gatunków występujących na Międzyodrzu, fot. Piotr Chara

TORFOWISKO FLUWIOGENICZNE

Torfowisko fluwiogeniczne, znane także jako torfowisko rzeczne lub torfowisko nadbrzeżne, to rodzaj torfowiska powstającego w wyniku akumulacji materii organicznej, takich jak martwa roślinność, w środowisku wodnym w pobliżu rzek lub strumieni.

Oto kilka kluczowych cech torfowisk fluwiogenicznych:

Powstawanie: Rozwijają się w miejscach, gdzie woda z rzeki regularnie zalewa teren dostarczając duże ilości materii organicznej i minerałów. Zalewanie to sprzyja powstawaniu warstw torfu, które są tworzone z nierozłożonych lub częściowo rozłożonych resztek roślinnych.

Warunki wodne: charakterystyczną cechą tych torfowisk jest bliskość do wód płynących, co oznacza, że poziom wody w torfowisku jest często zmienny i zależy od poziomu wód w pobliskiej rzece lub strumieniu.

Roślinność: Są zazwyczaj zdominowane przez specyficzne typy roślinności przystosowanej do życia w warunkach wysokiej wilgotności i okresowego zalewania. Mogą to być różne gatunki traw, paproci, torfowców i innych roślin bagiennych.

Ekologia: są to ekosystemy o dużej bioróżnorodności, oferujące siedlisko dla wielu gatunków roślin i zwierząt, w tym dla gatunków specjalistycznych i zagrożonych. Mają też znaczenie w procesach hydrologicznych oraz jako rezerwuary węgla.

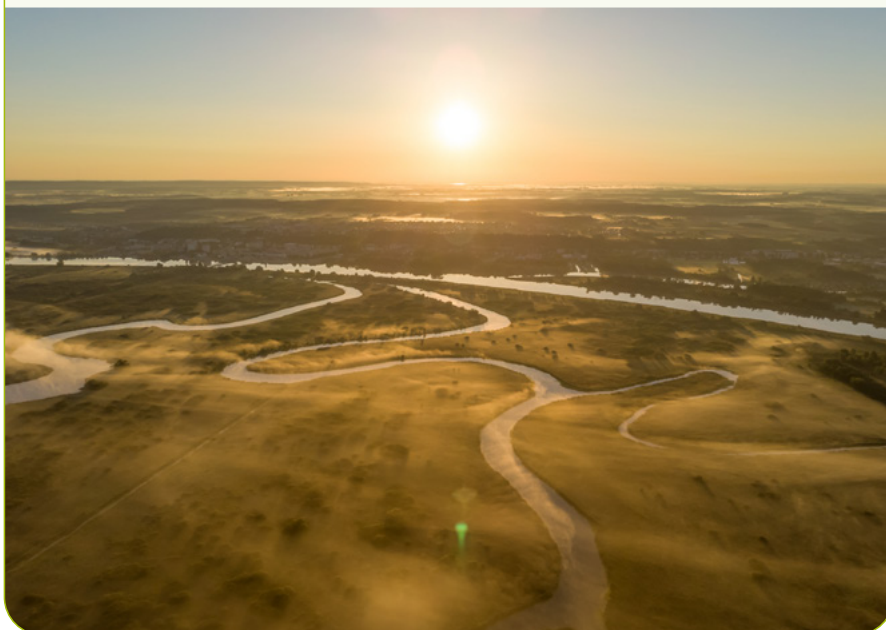
Znaczenie dla środowiska: Podobnie jak inne rodzaje torfowisk, odgrywają ważną rolę w magazynowaniu węgla, regulacji cyklu wodnego i jako filtry naturalne oczyszczające wodę.

Zagrożenia: są narażone na degradację z powodu zmian klimatycznych, działalności rolniczej, urbanizacji i innych czynników antropogenicznych.

Torfowiska fluwiogeniczne są ważnym elementem krajobrazu i mają duże znaczenie ekologiczne, ale są bardzo wrażliwe na zmiany środowiska i działalność człowieka.

ne gatunki grzybów. W wykrotach przewróconych, w ziemi, pomiędzy konarami drążą swoje norki zimorodki. W zasadzie międzyodrzańskie lasy można porównać tylko do lasów naturalnych, takich jak na przykład w podmokłych częściach Białowieskiego Parku Narodowego. Poruszanie się po Międzyodrze drogą lądową jest praktycznie niemożliwe z uwagi na grząskość terenu oraz ciężką do przebycia zwartą roślinność. Najlepszym, a w wielu miejscach jedynym możliwym sposobem przemieszczania jest droga wodna. Płynąc starorzeczami i kanałami, można obserwować różne stadia sukcesji roślinności. Pojedyncze mniejsze i większe drzewa na terenach otwartych turzycowisk przywodzą na myśl dzikie obszary lasotundry. Międzyodrże to jedno z największych w Europie torfowisk fluwiogenicznych, nadal aktywnych, co oznacza, że procesy torfotwórcze nie są tu zaburzone. Badania pokładów torfu wskazują, że miejsce to zachowało swoją charakterystykę przez tysiące lat. Czasami obszar pokrywały podmokłe lasy nadrzeczne, innym razem dominowała roślinność bezdrzewna jak trzcina i turzyce. Obecnie mamy do czynienia z mozaiką siedlisk bezdrzewnych i leśnych.

Pokłady torfu na tak dużej powierzchni sprawiają, że Międzyodrże ma inne ważne właściwości – jest filtrem i akumulatorem wody. Ogromny naturalny filtr w ujściowym odcinku dorzecza Odry sprawia, że wody z powierzchni 118 861 km² są oczyszczane przed dostaniem się do Bałtyku. Miało to ogromne znaczenie podczas katastrofy odrzańskiej latem 2022 roku, kiedy szereg czynników antropogenicznych spowodował zakwit i produkcję toksyn przez złote algi, co doprowadziło do masowej śmierci ryb, małży i ślimaków. Katastrofa zatrzymała się na Międzyodrze, gdzie toksyczne



wody zostały przefiltrowane przez pokłady torfu, chroniąc jezioro Dąbie, Zalew Szczeciński i Zatokę Pomorską.

Międzyodrze przyjmuje wodę z dwóch stron, od południa są to wody spływające z całego dorzecza, od północy natomiast zalewane jest wodami z jeziora Dąbie i Zalewu Szczecińskiego. Odra Wschodnia (Regalica) uchodzi do jeziora Dąbie, a Odra Zachodnia do Zalewu Szczecińskiego. Podczas północnych wiatrów wody Bałtyku dostają się do wnętrza estuarium Odry, a następnie płyną w odwrotnym kierunku, z północy na południe. Woda w wyniku tego zjawiska nazywanego cofką, podnosi się nawet w rejonach położonych kilkadziesiąt kilometrów w górę rzeki, a wahania poziomu mogą przekraczać metr. Wypełnione torfem Międzyodrze pochłania niczym gąbka ogromne ilości wody, zarówno tej płynącej z południa, jak i z północy, pełni tym samym rolę naturalnego polderu przeciwpowodziowego, kumulując nadmiar wody na obszarze niezamieszkanym przez ludzi. Taka sytuacja sprawia, że w okresie suszy nasączone torfowisko wciąż utrzymuje sporo wody, która nie odparowuje tak szybko, utrzymując lokalne zasoby wodne na stabilnym poziomie. W dobie zmian klimatycznych, które w Polsce odczuwamy przede wszystkim w postaci coraz częściej pojawiających się susz, Międzyodrze jest wyjątkowo pożytecznym obszarem z pewnością zasługującym na rangę parku narodowego.

Całe Międzyodrze w granicach Parku Krajobrazowego Dolina Dolnej Odry, należy do Skarbu Państwa. Zatem problem własności gruntów, najbardziej zwykle kłopotliwy podczas powoływania rezerwatów przyrody czy parków narodowych, nie stanowi w tym przypadku przeszkody. Zarządcą terenu

jest instytucja państwowa – Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Szczecinie. W roku 2020 większość terenu Międzyodrza oddano do dzierżawy rolnikom indywidualnym. Ekstensywna gospodarka łąkowa i pastwiskowa na niewielkich obszarach jest wskazana jako forma ochrony czynnej, zwłaszcza dla zagrożonych ptaków siewkowych. Przekształcenie całego Międzyodrza w tereny rolnicze byłoby jednak błędem.

Obecnie teren Międzyodrza oprócz parku krajobrazowego chroniony jest w ramach sieci Natura 2000. Międzyodrze jest częścią dwóch większych obszarów Natura 2000: powołanego na podstawie Dyrektywy Ptasiej – Dolina Dolnej Odry PLB320003 oraz powołanego na podstawie Dyrektywy Siedliskowej – Dolna Odra PLH320037. Na terenie występują dwa rezerwaty przyrody: „Kanał Kwiatowy” dla ochrony grzybieńczyka wodnego i „Kurowskie Błota” dla ochrony kormoranów, później przekształco-

ne w kolonię czapli siwych. Obecnie kolonia czapli siwych na „Kurowskich Błotach” zanikła, prawdopodobnie wskutek przeniesienia się w pobliże osad ludzkich, aby uniknąć ataków bielików i szopa pracza.

Międzyodrze jest ważne nie tylko dla ptaków, ale także dla innych grup zwierząt i roślin. Typowa dla tego obszaru jest unikalna roślinność, nie występująca już w ujściach rzek tej części Europy. Badania przeprowadzone w ostatnich trzech dekadach wykazały, że region ten posiada wyjątkowe wartości przyrodnicze, które zasługują na najwyższą formę ochrony. Flora przyszłego parku obejmuje przynajmniej 436 gatunków roślin, w tym wiele podlegających ochronie prawnej i zagrożonych wyginięciem. Szczególnie cenne są tu siedliska przyrodnicze, takie jak wilgotne lasy łąkowe i zarośla ziołorośli wzdłuż rzek. Wyjątkowym aspektem jest roślinność wodna z gatunkami chronionymi, takimi jak: grzybieńczyk wodny, kotewka orzech wod-



Międzyodrzański wilk, fot. Łukasz Jankowiak

ny czy salwinia pływająca. Eksperti botaniczni podkreślają naturalny charakter flory Międzyodrza, akcentując jej znaczenie w ochronie rzadkich i zagrożonych gatunków roślin.

Fauna Międzyodrza jest niezwykle bogata, zwłaszcza jeśli chodzi o ptaki. Zarejestrowano ich tutaj ponad 220 różnych gatunków, w tym 130 to gatunki lęgowe wśród których znalazło się 21 gatunków z „Czerwonej listy ptaków Polski”. Dla wielu populacji ptaków Międzyodrza ma kluczowe znaczenie w skali krajowej, są to między innymi: łąbodziemi, gęgawa, krakwa, cyranka, płaskonos, bąk, błotniak stawowy, wodnik, kropiatka, zielonka, kszyk, rybitwa czarna, słowik szary, podróżniczka i brzczyk. Planowany park narodowy ma znaczenie jako

międzynarodowa ostoja ptaków, jest ważnym korytarzem migracyjnym oraz miejscem odpoczynku i zimowania dla gęsi, kaczek i żurawi. Równie ważne są ssaki, w tym 8 gatunków nietoperzy. Wśród charakterystycznych gatunków wód międzyodrzańskich wymienić należy bobra i wydrę. W ostatnich latach na tym obszarze zaobserwowano także jelenie, w 2022 roku po raz pierwszy odnotowano rozród wilków, a w 2023 roku obserwowano łosia. Herpetofauna reprezentowana jest przez 16 gatunków, z największą w regionie Pomorza populacją żaby śmieszki. W wodach Międzyodrza występuje 46 gatunków ryb i minóg rzecznych. Projektowany park narodowy stanowi także bogate siedlisko dla fauny bezkręgowej, z co najmniej 145 gatunkami.

Podsumowując, Międzyodrze to obszar o niezwykle bogactwie naturalnym i wyjątkowym znaczeniu ekologicznym, który zasługuje na status parku narodowego. Jego unikalne torfowiska, różnorodność fauny i flory oraz kluczowa rola w ochronie wód i przeciwdziałaniu skutkom zmian klimatycznych podkreślają potrzebę ochrony tego cennego ekosystemu dla przyszłych pokoleń. Utworzenie parku narodowego w tym regionie to nie tylko krok w kierunku ochrony przyrody, ale także szansa na zachowanie unikatowej mozaiki krajobrazowej, która jest domem dla wielu gatunków, w tym narażonych na wyginięcie. To przede wszystkim wyraz szacunku dla dziedzictwa naturalnego Polski i naszej odpowiedzialności wobec przyrody.



Bóbr, jeden z charakterystycznych ssaków Międzyodrza, fot. Piotr Chara



PARKOWE ROZMOWY

ROZMOWA Z DOMINIKIEM MARCHOWSKIM

o tym, co warto zobaczyć w planowanym Parku Narodowym Doliny Dolnej Odry

dr Dominik Marchowski, ornitolog, Muzeum i Instytut Zoologii Polskiej Akademii Nauk

Magazyn #NaTropie: **Międzyodrze już samą swoją nazwą może sygnalizować, że czeka nas przygoda. Kogo przyciąga to miejsce?**

Dominik Marchowski: Międzyodrze to teren bardzo niedostępny, jest to potężny obszar torfowisk, bagien, podmokłych lasów i starorzeczy. Poruszanie się po nim pieszo jest utrudnione i w warunkach komfortowych ograniczone do kilku kilometrowych odcinków w okolicach drogi Gryfino – Mescherin przecinającej w poprzek dolinę. Najlepszym sposobem, żeby eksplorować Międzyodrze jest kajak lub canoe.

Zacznijmy od szlaku dostępnego dla większości osób.

To szlak historyczno-przyrodniczy wzdłuż Odry Zachodniej po stronie polskiej, jego długość w wersji podstawowej od Mescherin do Gartz i z powrotem wynosi około 14 kilometrów. Dla osób odważnych i żądnych przygód warto rozszerzyć ten szlak o pętlę przez Międzyodrze. Wtedy jego długość wyniesie około 30 kilometrów.

Drogi wzdłuż Odry Zachodniej są tylko w niewielkim stopniu utrzymywane przez Wody Polskie, a wzdłuż Odry Wschodniej nie są utrzymywane w ogóle, zatem na pewnych odcinkach trzeba się liczyć z przedzieraniem się przez szuwały i ziołorośla. Trasa rozpoczyna się w Miejscowości Mescherin po niemieckiej stronie Odry, gdzie można zostawić na parkingu samochód **1**. Można też dojechać do początku trasy pieszej rowerem z Gryfina. Świetna ścieżka rowerowa długości 2,5 km przecina dno doliny Odry. Górskim rowerem można również w miarę komfortowo dojechać kilka kilometrów na południe drogą wzdłuż Odry Zachodniej. Im dalej jednak będziemy jechać tym trudniejsze będzie to wyzwanie dla roweru i rowerzysty. W pewnym momencie trzeba będzie zawrócić lub zostawić przypięty rower gdzieś w krzakach. Najlepiej jednak trasę tę pokonywać pieszo. Należy tu jednak zauważyć, że nie ma obecnie na Międzyodrze trasy pieszej, którą komfortowo możemy zrobić pętlę. Opisywana trasa to droga w tę i z powrotem, zatem każdy może sobie ją dosto-

sować do swoich potrzeb i możliwości oraz zawrócić w razie potrzeby. Niektórzy zapaleńcy wyruszają na ekspedycje, w których robią pętlę pieszą przez południowe Międzyodrze. Trasa ta wiedzie po obrysie Międzyodrza, prowadzi wązłami wzdłuż Odry Zachodniej a następnie wzdłuż Regalicy – Odry Wschodniej – by połączyć się w pętlę w okolicach Gryfina. Wymaga ona jednak dwóch przepraw przez kanały, nad którymi nie ma mostów: przez Śłużę Berlińską na Odrze Wschodniej **2** i Śłużę Marwicką **3**. Zatem trzeba ze sobą wziąć dmuchany ponton, inne urządzenie pływające lub przepływać kanały wpeław. Trasa ma ponad 30 km, więc nie jest polecana jako spacer rekreacyjny.

Wracając do trasy wzdłuż Odry Zachodniej, już na początku po minięciu budynków byłej straży granicznej napotkamy zabytkową przepompownię Mescherin **4**, piękny budynek z czerwonej cegły, służący za magazyn, należący obecnie do Wód Polskich. W górnej części budynku gnieździ się sowa płomykówka. Dalej idąc starą brukowaną drogą wchodzimy w fragment do-



brze wykształconego lasu – łągu wierzbowo-topolowego z potężnymi wiekowymi drzewami. Człowiek nie ingerował tu od kilkudziesięciu lat więc można obserwować stare usychające drzewa chętnie odwiedzone przez dzięcioły, przede wszystkim przez dzięcioła zielonego i dzięciołka. W trakcie przejścia przez las łągowy po około półkilometrowym marszu dochodzimy do pierwszej małej śluzy z urokliwym mostkiem **5**. Z takich miejsc można mieć wgląd do wnętrza Międzyodrza, gdyż widać roślinność wzdłuż kanału dochodzącego do śluzy. Po kolejnych siedmiuset metrach napotkamy wąski mostek z przepustem pod spodem – jedno z wielu zabytkowych urządzeń hydrotech-

nicznych. Teraz czeka 3,5 km mozaiki siedlisk, las łągowy przerywany jest dość często obszarami otwartymi, więc poruszając się wzdłuż rzeki będziemy mieli szerszy widok na okolicę. Z lewej strony rozciąga się płaskie dno doliny z szuwarami i ziołoroślami, a z prawej mamy skraj doliny i niemiecki Park Narodowy Unteres Odertal. Ten odcinek, zarówno po polskiej jak i niemieckiej stronie, wygląda bardzo naturalnie. Po niemieckiej stronie brzeg doliny porastają lasy i gdzieś widać kawałki muraw kserotermicznych, po polskiej stronie po horyzont ciągną się dzikie bagna. Droga przeważnie jest sucha, gdyż idzie się tu po starym wale przeciwpowodziowym, choć nieko-

niecznie równa i łatwa do przejścia – często jest przeorana przez dziki i porośnięta wysoką po kolana roślinnością. W końcu dochodzimy do małej śluzy, zwyczajowo nazywanej Śluzą Samoczynną **6**, gdyż w przeszłości jej wrota zamykały lub otwierały się bez udziału człowieka, w zależności od poziomu i kierunku przepływu wody. Ponad kilometr dalej znajduje się duża Śluza Berlińska na Odrze Zachodniej **7** z niedawno odremontowanym mostem, po którym można bezpiecznie przejść na drugą stronę. Most nad śluzą znajduje się na wzniesieniu, jest dobrym punktem widokowym na okolicę. Za mostem znajduje się stróżówka straży granicznej z okresu Polski Ludowej z licznymi wyrytymi na ścianach wpisami dawnych poborowych obowiązkowej służby wojskowej.

Pół kilometra dalej znajduje się przepompownia Gartz **8**, a tuż obok urokliwy mostek z małą śluzą, tak zwany przepływ wałowy. Przepompownia w początkowym okresie po powołaniu parku narodowego po stronie niemieckiej i parku krajobrazowego po stronie polskiej była miejscem terenowej stacji badania ptaków. Przez wiele sezonów odbywały się tu obozy obrączkowania ptaków organizowane przez ówczesnie funkcjonującą Stację Ornitologiczną „Świdwie” Polskiej Akademii Nauk przy współpracy z Dyrekcją Parku Krajobrazowego Doliny Dolnej Odry. Częstościami gośćmi byli tu wówczas pracownicy niemieckiego parku narodowego.

Niedaleko można zobaczyć przyczółki dawnego mostu łączącego Międzyodrze z miejscowością Gartz **9**. Jest to historyczne średniowieczne miasteczko, którego panoramę można podziwiać z głowic mostu położonych na wzniesieniu. Na rzece widnieją jeszcze dwa filary tego nieistniejącego już mostu. Na dach przepompowni pro-



wadzi metalowa drabina i z stamtąd roztacza się niesamowity widok – z jednej strony na Międzyodrze, a z drugiej na Gartz. Nie polecam jednak wspinania się po tej drabini, gdyż może to być niebezpieczne z uwagi na zaniedbany stan tego obiektu. Obecnie budynek jest we władaniu płomykówek, którym nie zależy na pracach remontowych, a formalnie należy do Wód Polskich.

W tym miejscu można zawrócić – w zależności od pory roku oraz liczby i długości przystanków będzie to wyprawa na cały dzień. Natomiast w okresie letnim dla bardziej wytrwałych i żądnych dalszych ciekawych widoków można kontynuować marsz na południe. Za przyczółkami mostu przechodzimy przez gąszcz lasu, w którym gatunkiem dominującym jest klon polny. Następnie dochodzimy do kolejnej małej śluzy i przepustu, dalej czeka nas długa droga do kolejnej, ostatniej już przy Odrze Zachodniej, śluzy i mostku nad nią. Tu otwiera się nam zupełnie inny krajobraz szerokich przestrzeni oraz piaszczysk przypominających wydmy śródlądowe. Jest to najbardziej na południe wysunięty kawałek Międzyodrza wchodzący klinem pomiędzy rozwidlającą się tu Odrę. W miejscu, gdzie zaczyna się Odra Zachodnia usytuowany jest zabytkowy jaz, który wciąż działa. Jest to jedyne urządzenie hydrotechniczne z całego systemu, które jest dalej konserwowane i użytkowane. Odpowiada ono za kierowanie głównego strumienia Odry na Regalicę – Odrę Wschodnią, gdyż właśnie Odra Zachodnia przed regulacją była na tym odcinku naturalnie dominującym nurtem rzeki. Jaz ten jest zatem kluczowym urządzeniem nadającym obecny charakter hydrologiczny Międzyodrza.

Południowy fragment Międzyodrza zachował najwięcej cech dawnych łąk i pastwisk. Być może

dlatego, że jeszcze w połowie lat 90. wypasano tu owce, które skutecznie powstrzymały proces sukcesji roślinności. Na wielu fragmentach są tu piaszczyste murawy, podmokłe łąki oraz turzycowiska. Sprzyja to rzadkim gatunkom ptaków, takim jak czajka, kszysk, krwawodziób czy kropiatka.

W tym miejscu można trasę kontynuować wracając wzdłuż Odry Wschodniej na północ. Dojdziemy w ten sposób do wspomnianej już Śluzy Marwickiej **3**, przez którą nie ma mostu i trzeba przepłynąć np. pontonem lub przepłynąć w pław. Kolejnym punktem będzie również wspomniana Śluza Berlińska na Odrze Wschodniej **2**.

A co można polecić miłośnikom turystyki kajakowej?

Najlepszym sposobem zwiedzania Międzyodrza jest spływ drogą wodną. Trasa kajakowa na Międzyodrzu Południowym liczy około 21 kilometrów, co oznacza od 5 do 7 godzin wiosłowania. Najlepiej zwiedza się to miejsce z kajaka czy canoe, ponieważ wtedy możemy usłyszeć wszystkie odgłosy natury. Dozwolonym sposobem przemieszczania się po tym terenie jest również łódź z silnikiem o napędzie elektrycznym. Planując wycieczkę wodną należy mieć na uwadze to, że w zależności od pory roku, poziomu wody i lokalnych warunków (w danym roku) część trasy może być niedostępna, gdyż będzie zarosnięta roślinnością pływającą. Przez niektóre takie zatopy da się przebrnąć, lecz gdy kanał jest zablokowany na długim odcinku, taka przeprawa może okazać się zbyt uciążliwa. W takim wypadku pozostaje powrót tą samą drogą lub wybór innej trasy.

Południowe Międzyodrze, czyli od drogi 120 z Gryfina do Mescherin na południe, jest dość łatwo do-

stępne – charakteryzuje się dużą liczbą szerokich kanałów i starorzecz, przez które z łatwością przepłyniemy zarówno kajakiem jak i małą łodzią. Na tym fragmencie uważać trzeba jedynie w jego części północnej, gdzie wąskie kanały mogą być czasowo zablokowane. Kajak można wypożyczyć w Gryfnie w Centrum Sportu i Rekreacji, wypożyczalnia znajduje się przy plaży po wschodniej stronie Odry Wschodniej **1**, zatem trzeba przepłynąć przez rzekę i skierować się kawałek na północ, w kierunku mostu w Gryfnie. Nie doptywając do mostu, przy zachodnim brzegu Odry znajduje się Śluza Gryfińska **2**, w którą wpływamy i już znajdujemy się na Międzyodrzu. Kierujemy się na południe i dosłownie za około 100 m mamy rozwidlenie kanałów – wybieramy węższy, z lewej strony. Po przepłynięciu około 2 km meandrami Kanału Szerokiego, mamy kolejne rozwidlenie **3**, gdzie skręcamy w lewo do Kanału Długiego, którym płyniemy jakieś 1200 m, by znów skręcić w lewo i około 400-metrowym łącznikiem dostać się do jednego z najszerzych kanałów Międzyodrza – Starej Regalicy. Odcinek ten to dawny główny nurt Odry z czasów sprzed regulacji. Trzymamy się dalej Starej Regalicy, mijamy zatrzcinioną Wyspę Węgorza **4**. Po około 3 km znajdziemy na skrzyżowaniu szerokich kanałów **5**, wybieramy ten najbardziej z lewej strony. Po około 500 m znajdziemy wąski przepływ, miejsce, gdzie kiedyś był most na drodze łączącej Widuchową z Gartz **6**. Ostały się tu jeszcze stare drewniane pale, na których szczytach rośnie trawa i małe drzewka. Po przebyciu przesmyku dalej płyniemy naturalnymi meandrami starorzecza, co jakiś czas widzimy pojawiające się mniejsze odnogi, w które nie wpływamy. Po około 3 km doptywamy do zabytkowej Śluzy



Berlińskiej na Odrze Zachodniej **7**, przez którą swobodnie możemy przepłynąć na Odrę Zachodnią. W długi letni dzień jest to dobry moment, by przepłynąć do położonego nieco na południe od tej śluzi niemieckiego miasteczka Gartz. Tam można wyjść na nabrzeże, rozprostować kości i przespacerować się chwilę. W takim wariacie warto zaopatrzyć się w walutę Euro, gdyż na nabrzeżu można latem kupić lody, zimne napoje i coś przekąsić. Można oczywiście przystanek w Gartz pominąć i skierować się od razu na północ Odrę Zachodnią, będziemy mieli jeszcze jedną szansę na przystanek w urokliwej wiosce Mescherin, gdzie również moż-

na coś zjeść i wypić. Odcinek Odry Zachodniej pomiędzy Gartz i Mescherin charakteryzuje się naturalnymi krajobrazami, z jednej strony mamy bagna Międzyodrza a z drugiej lasy na zboczach skraju doliny w Parku Narodowym Uneteres Odertal. W czasie wycieczki kajakiem późną wiosną lub wczesnym latem możemy spotkać liczne gatunki ptaków – do charakterystycznych należy błotniak stawowy, czapla siwa, kormoran i zimorodek. Jeśli będziemy mieli szczęście zobaczymy żerujące w locie lub siedzące na kołkach rybackich żaków rybitwy czarne. Cały czas będziemy słyszeli śpiew rokitniczki, brzęczki i trzciniaaka. Zapewne zobaczymy

też stadko przelatujących lub buszujących w trzcinach wąsatek.

Po dotarciu do Mescherin, aby zakończyć naszą pętlę, musimy wpłynąć w małą śluzę zlokalizowaną na wysokości tej miejscowości **8**. Tu istnieje pewne ryzyko, że około kilometrowy łącznik będzie zarośnięty, ale zwykle nie tak mocno i kajakiem udaje się go pokonać. Po wpłynięciu przez śluzę na teren Międzyodrza płyniemy około 300 m i skręcamy w lewo, następne 400 m i znów skręcamy w lewo, po 150 m skręcamy w prawo i po 250 m powinniśmy znów znaleźć się na szerokim kanale. Jest to starorzecze zwane Kanałem Gryfińskim i nim już spokojnie dojdziemy do punktu startowego – Śluzi Gryfińskiej.

O czym jeszcze warto pamiętać wybierając się na Międzyodrze?

Choć posiadając mapę, można odkrywać inne zakątki tego labiryntu wodnego, należy zachować ostrożność. Eksplorując nieznaną kanały, istnieje ryzyko zgubienia się, szczególnie dla osób nieobeznanych z terenem. Ponadto niektóre kanały, zwłaszcza w sezonie letnim, mogą być niedostępne z powodu roślinności pływającej.

Niezbędne jest sprawdzenie prognozy pogody przed udaniem się na spływ kajakowy – szacowane długości wioślowania dotyczą ładnej i bezwietrznej pogody. Silny wiatr czy deszcz niewątpliwie wpłyną na czas wioślowania, stąd ze względów bezpieczeństwa w taką pogodę należy zrezygnować z wycieczki wodnej. Dla pieszych wędrówek zaleca się trzymanie wyznaczonych ścieżek, głównie dróg wzdłuż wałów. Teren Międzyodrza jest trudny i grząski, łatwo tu o zgubienie drogi lub utknięcie w bagnach.

Dziękujemy za rozmowę.



Fundacja
Dziedzictwo
Przyrodnicze

Magazyn poświęcony przyrodzie
#NaTropie nr 5(1/2024)

